

Adam Sawicki

## Jeszcze USA nie zginęły...

Kongres uchwalił a prezydent Obama natychmiast podpisał ustawę o podniesieniu limitu zadłużenia i drugą o tymczasowym budżecie federalnym.

Do porozumienia w tej sprawie doszło w środę wieczór. A gdyby nie doszło, to dzisiaj Stany Zjednoczone nie miałyby z czego płacić swoich rachunków, powodując zapewne załamanie gospodarki własnej i światowej. Rząd uzyskał pieniądze na wydatki do 15 stycznia 2014 oraz może zaciągać długi do 7 lutego przyszłego roku.

Do zajęć mogło wrócić w czwartek setki tysięcy pracowników rządowych wysłanych na przymusowy, ponad dwutygodniowy urlop. Otrzymają zaległe wynagrodzenia za ten czas. Od stycznia zapewne czeka nas „powtórka z rozrywki”, czyli to samo, co teraz się wydarzyło.

Porozumienie odwleka katastrofę z nadzieją, że w uzyskanym czasie może dojść do całościowego porozumienia republikanów i demokratów na temat ograniczenia wydatków socjalnych i zmniejszania długu federalnego. Chodzi o dziesięcioletni plan redukcji

i racjonalizacji wydatków, który ma być przyjęty do 13 grudnia. A jeśli nie zostanie przyjęty, to co się stanie? Czy prezydent ma wprowadzić... stan wojenny? I czy tym negocjatorom dobrze robi balansowanie na krawędzi przepaści? Największym zagrożeniem dla globalnej gospodarki są demokratycznie wybrani przedstawiciele obywateli największego mocarstwa. Wprawdzie nie doszło tym razem do bankructwa, ale prestiż Stanów Zjednoczonych został poważnie nadwyrężony, zaś wiara w zdolność kredytową podkopana. Tak nie wolno rządzić supermocarstwem, od którego zależy cały świat.

Prowadzenie negocjacji między obu partiami na krawędzi zagłady gospodarczej wskazuje, że polityczka jest ważniejsza od polityki. Republikanie chcieli znieść Obamacare blokując uchwalenie budżetu i wzrost poziomu długu.

» 8

- 20. X. spotkanie z prawnikiem w Kurierze – str. 3
- Wygrani, przegrani i obracanie kota ogonem – str. 5
- Widziane z prawa – Masakry w wojskowych... – str. 9
- 70 lat Instytutu Piłsudskiego w USA – str. 10

## Instytut Piłsudskiego ma 70 lat



Jubileusz Instytutu świętowano w nowojorskim konsulacie. Od lewej: Prezes Magda Kapuścińska, Konsul Mateusz Stąsień, dyrektor wykonawcza Iwona Korga i dr Janusz Romański z Polskiego Uniwersytetu Ludowego w Filadelfii. (czytaj str.10)

# Skazany na dokument

FOTO: ARCHIWUM TOMASZA MAGIERSKIEGO



► Tomasz Magierski ceni sobie zawodową niezależność.

Choć może zabrzmieć to jak mantra, połączenie pasji, talentu i wytrwałości wysoko procentują. Film „Blinky&Me” Tomasza Magierskiego to pasmo sukcesów. Po licznych nagrodach w Polsce, dokument zdobył na początku października pierwsze wyróżnienie na festiwalu amerykańskim. W listopadzie będzie miał emisję w amerykańskiej telewizji PBS, a w styczniu ekskluzywną projekcję w siedzibie ONZ podczas Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu.

O ile w życiu prywatnym Tomasz jest skłonny pójść na kompromis, o tyle w sferze zawodowej nie ma o tym mowy. Konsekwentnie wciela w życie swoje projekty, czasem mimo sporych przeciwności. Do zrealizowania świętującego dziś tryumfy „Blinky&Me” prowadziła kręta droga. Film po dzień dzisiejszy nie otrzymał żadnego finansowego wsparcia. Został zrealizowany dzięki determinacji autora, w większości z własnych środków. Produkcyjne potyczki nie zniechęcały Tomka, przeciwnie – motywowały go to do skończenia filmu za wszelką cenę.

Tomasz Magierski nade wszystko ceni sobie zawodową niezależność. Dlatego po przyjeździe do USA, pochodzący z Podhala, świetnie rokujący młody operator po łódzkiej filmówce, zamiast szukać zatrudnienia przy hollywoodzkich produkcjach zdecydował się na życie w Nowym Jorku, który szybko i na zawsze stał się jego domem. W rezultacie musiał się skupić na projektach niekomercyjnych. Pracuje tu jako operator filmowy i telewizyjny, ale przede wszystkim poświęca się własnym te-

matom. Po paru filmach fabularnych, jego pasją stały filmy dokumentalne. „Są historie, które muszą zostać opowiedziane. To mój obywatelski obowiązek” – tłumaczy.

Choć tematyka jego kolejnych filmów jest różna, łączy je typ bohatera. Jest to zawsze postać nietuzinkowa, o charakterze ukształtowanym przez zawilżyły los, często determinowany pochodzeniem lub miejscem urodzenia.

Postaci te borykają się ze swoimi przeciwnościami lub otaczającym światem. Zostają wyrzucone poza dotychczasowy kontekst, są zmuszone opuścić swoją sferę bezpieczeństwa. Tak rzecz ma się na przykład z Arkadiuszem Weremczukiem, wrażliwym chłopakiem z małej miejscowości, który wbrew oczekiwaniom otoczenia postanawia zostać projektantem mody. Wyjeżdża z rodzinnego Parczewa na studia do Londynu. Kamera Magierskiego towarzyszy mu w przygotowaniach do premierowego pokazu, który odbył się w ramach London Fashion Week. („Arkadiusz” Wild Orchid Dreams” 2000).

» 6

# 70 lat Instytutu Piłsudskiego w USA

FOTO (3): MAREK ZIELIŃSKI



► Zarząd Instytutu i przyjaciele.



► Od lewej: Agnieszka Petla, Iwona Korga i Piotr Puchalski.

**Instytut Piłsudskiego w Ameryce ma już 70 lat! Powstał 4 lipca 1943 r. w Nowym Jorku z inicjatywy emigrantów wojennych z Polski – bliskich współpracowników Marszałka i wybitnych Amerykanów polskiego pochodzenia.**

Jeżeli wziąć pod uwagę, że jest on kontynuacją Instytutu, który powstał w Warszawie w 1923 roku, to już dożył poważnego wieku prawie 90 lat, w ciągu których służył Polakom w Kraju i za granicą, osiągnął sukcesy i prestiż, kierując się w swoich działaniach patriotyzmem i promując historię i kulturę Polski na całym świecie. Pomimo sędziwego wieku Instytut jest ciągle aktywny i otwarty dla młodych.

Instytut podzielił obchody swojego jubileuszu na dwa etapy: polski i amerykański.

Uroczystości rozpoczęły się 5 czerwca br. na Zamku Królewskim w Warszawie i w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Patronował im Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski. Piękna zamkowa Wielka Sala Asamblowa mieszcząca około 350 osób, była wypełniona po brzegi. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele Rządu RP, instytucji rządowych, społecznych, twórczych i naukowych.

Mistrzem ceremonii był Jan Kasprzyk, prezes Związku Piłsudczyków oraz Komendant Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej.

Podczas uroczystości odbyło się wręczenie nagród Instytutu za wybitne osiągnięcia w dziedzinach historii, literatury, nauki i sztuki: **prof. Andrzejowi Chojnowskiemu, Zbigniewowi Gluzie, prof. Mieczysławowi Mąkoszy i Annie Seniuk.**

Przedstawiciele Instytutu mieli także zaszczyt wręczyć medale Merentibus, przyznawane za szczególne zasługi położone dla rozwoju i działalności Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce **Jackowi Milerowi**, dyrektorowi Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jako podziękowanie za szczególne wsparcie merytoryczne, przyjaźń i życzliwość. Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych na ręce profesora **Władysława Stępnia**ka, Biblioteki Narodowej na ręce wicedyrektor **Ewy Potrzebnieckiej**, Instytutowi Pamięci Narodowej na ręce prezesa **dr Łukasza Kamińskiego**. Wszyscy laureaci w pięknych słowach dziękowali za wyróżnienia.

Galę uświetnił recital młodego wybitnego pianisty Tomasza Rittera, sponsorowany przez Międzynarodową Fundację Muzyczną im. A. Rubinsteina.

Po południu, w siedzibie Stowarzyszenia Wspólnota Polska, odbył się elegancki i smaczny poczęstunek przygotowany przez Hotel Zamek Pułtusk. Po przerwie zostały wygłoszone wykłady przez prof. dr hab. Rafała Stobieckiego, z Uniwersytetu Łódzkiego i dr Iwonę Drąg – Korga, dyrektora wykonawczego IJP. Na zakończenie goście oglądali pięknie opracowaną wystawę prezentowaną przed Domem Polonii, która powstała dzięki pomocy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

W dniu 11 października odbyła się następna jubileuszowa uroczystość – tym razem – dla przyjaciół i sympatyków Instytutu Piłsudskiego mieszkających w Nowym Jorku i jego pobliżu, w salach Konsulatu Generalnego RP. Goście dopisali. – przybyło około 200 osób. Taka frekwencja świadczy o popularności tej zacnej instytucji i docenieniu znaczenia jej działalności dla społeczności polskiej w Nowym Jorku.

Uroczystość pięknie poprowadziła dziennikarka Anna Tarnawska. Zgromadzonych powitał w imieniu Konsulatu Generalnego RP konsul Mateusz Stąsie

który podziękował Instytutowi za dotychczasową działalność i życzył dalszych sukcesów. Prezes Instytutu dr Magda Kapuścińska w krótkich i ciepłych słowach wyraziła radość, że tylu przyjaciół i sympatyków zaszczyściło obecnością tę ważną dla Instytutu uroczystość i podziękowała im za przybycie. Potem nastąpiły gratulacje: dr Janusz Romański z Polskiego Uniwersytetu Ludowego w Filadelfii wręczył prezes Magdzie Kapuścińskiej dyplom uznania dla Instytutu, a przedstawicielka Federalnej Unii Kredytowej, pani Elżbieta Baumgartner w swoim przemówieniu doceniła działania tej placówki dla Polonii i obiecała dalszą dla niej pomoc finansowa.

Dr Iwona Korga wygłosiła referat zatytułowany 70 lat Instytutu Piłsudskiego w Ameryce, który został przyjęty brawami na stojąco. Po prezentacji wyświetlono film o Instytucie wykonany specjalnie z okazji jubileuszu przez znanego polskiego dokumentalistę i operatora Tomasza Magierskiego mieszkającego w Nowym Jorku jest prezydentem od niego dla Instytutu. W filmie występują zarówno osoby związane z Instytutem, takie jak prezes Magda Kapuścińska, dyrektor Iwona Korga, wiceprezes Marek Zieliński oraz najstarszy członek Rady Dyrektorów i prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Janusz Krzyżanowski, jak również Konsul Generalna Ewa Juńczyk-Ziomecka i prof. z Yale University Timothy Snyder. Film pokazywał zbiory Instytutu – archiwa, książki, czasopisma, obrazy, ordery i inne materiały. Kończy się znaną legionową pieśnią My pierwsza brygada. Na dźwięk tej pieśni zgromadzeni powstali i ze wzruszeniem wtórowali śpiewając ten ulubiony utwór legionistów.

Po filmie znana pianistka Magdalena Baczewska z wirtuozerią zagrała utwory Paderewskiego, Szymanowskiego i Chopina. Koncert spotkał się z aplauzem publiczności. Na zakończenie prezes Magda Kapuścińska podziękowała Konsulatowi Generalnemu za dofinansowanie i pomoc w organizacji obchodów. Podziękowała gościom za przybycie i zaprosiła na poczęstunek, do którego szczerze dołożyli się sponsorzy: Firma Adamba – zaopatrzenie baru, Hudson Bread – dostarczenie ogromnej ilości pieczywa, Bratek Deli oraz Syrena Bake-

ry z Greenpointu. Pyszne przekąski przygotowali pracownicy, wolontariusze i stażyści Instytutu.

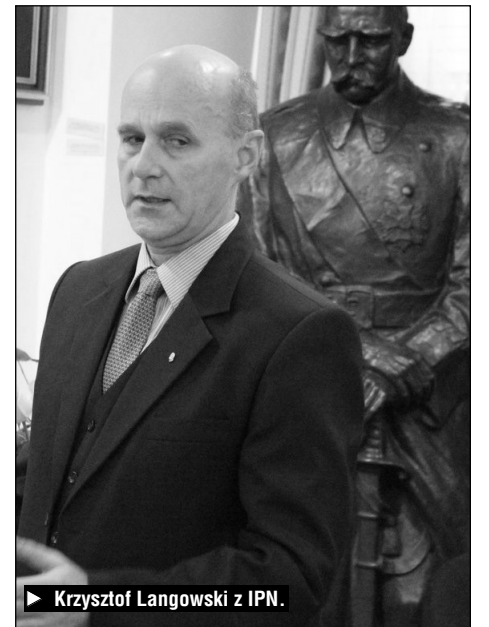
Po części oficjalnej goście śpiewali „100 lat” i „hip, hip hurra” na cześć Instytutu. Gratulowali dobrze zorganizowanego i wzruszającego wydarzenia.

W następnym dniu, kontynuowano rocznicowe obchody w siedzibie Instytutu, gdzie odbyło się sympozjum Polonijny Nowy Jork, zorganizowane przez dyrektor dr Iwonę Korga. Sala pełna była osób zainteresowanych historią i samym Instytutem.

W pierwszej części zatytułowanej Piłsudzczy w Nowym Jorku wygłoszone zostały trzy wykłady: przez prof. ECSU **dr Annę Jaroszyńską-Kirchman** – Tworzenie się polskiej wojennej i powojennej diaspory w świecie, w USA i w Nowym Jorku, przez **dr hab. prof. Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie Mariusza Wołosa** – Emigracyjne niedole pierwszego ułana Drugiej Rzeczypospolitej. Generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski w USA w latach 1940-1942 oraz przez **mgr Krzysztofa Langowskiego** z IPN – Początki powstania i działalności Instytutu.

W drugiej części sympozjum prowadzonej w języku angielskim wystąpili polscy studenci amerykańskich uczelni w Nowym Jorku, którzy prezentowali swoje prace na temat spraw związanych z polską historią i kulturą. W panelu tym wystąpili: **Luiza Newlin-Lukowicz** (NYU), **Piotr Puchalski** (NYU) i **Agnieszka Petla** (City College CUNY).

Obecność dużej ilości osób na uroczystościach jubileuszowych Instytutu świadczy o tym, że jest on znaczącą i cieszącą się uznaniem organizacją polską w Nowym Jorku mającą dużo przyjaciół, dzięki czemu może działać i patrzeć z ufnością w przyszłość.



► Krzysztof Langowski z IPN.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce jest znanym na całym świecie centrum badania historii Polski. Jego działalność odgrywa niezwykle istotną rolę w kształtowaniu wizerunku Polski. Misją Instytutu jest gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie zbiorów archiwalnych oraz popularyzacja historii i kultury polskiej w Stanach Zjednoczonych. Kierunki pracy tej placówki określa i wytycza wypowiedź Marszałka

... Kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku i teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości.

MMK